



W ODRUCHU SERCA. POLICJANT POJECHAŁ NA GRANICĘ Z UKRAINĄ, BY RATOWAĆ ZWIERZĘTA

Data publikacji 17.03.2022

O działaniach lubuskich policjantów pomagającym uchodźcom z Ukrainy uciekającym przed wojną informowaliśmy już wielokrotnie. Tym razem opiszemy sytuację, w której policjant Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wielkopolskim z grupą wolontariuszek pojechał na granice polsko-ukraińską, aby odebrać 29 psów. Dzięki tej inicjatywie i zaangażowaniu dobrych ludzi, zwierzęta są już bezpieczne w gorzowskim schronisku, unikając najgorszego.

Nadkomisarz Artur Chorąży - bo o nim mowa - poświęcił swój prywatny czas, aby podjąć się misji ratowania 29 piesków pochodzących z Ukrainy. Te zostały przetransportowane przez wolontariuszy z kraju już od trzech tygodni ogarniętego wojną, w rejon przejścia granicznego. Ale w tym miejscu to Polacy musieli je przejąć i zagwarantować im schronienie.

Dlaczego właśnie on? Na ogłoszenie dwóch gorzowskich wolontariuszek z gorzowskiego schroniska „Azorki” o poszukiwaniu kierowcy natknęła się na Facebooku córka Artura - Weronika. Kto w oczach córki jest człowiekiem od zadań specjalnych, jeśli nie własny tata. Z tą właśnie informacją i prośbą poszła do niego. Nadkomisarz Artur Chorąży na psach zna się jak mało kto. Kilka lat w Policji poświęcił jako przewodnik psa. Więc wskazanie córki było tym bardziej uzasadnione. Nie rozmyślając długo nawiązał kontakt z wolontariuszkami. Po omówieniu kwestii organizacyjno-logistycznych ruszył samochód o szczytnym celu, po sufit wypchany karmą, transporterami oraz akcesoriami dla zwierząt. Po dotarciu w rejon przejścia okazało się, że misja ta nie będzie łatwa. Tam wciąż uciekało przed wojną wielu uchodźców z Ukrainy. Cały pas przygraniczny był wypełniony ludźmi. Dopiero na trzecim przejściu w Medyce udało się dotrzeć do celu. Kilka chwil później dokładnie 29 psów znalazło się już na pokładzie busa kierowanego przez Artura. Mimo potwornego zmęczenia trzeba było wracać do Gorzowa. Cała podróż trwała od wtorku do piątku. Ale misja zakończyła się sukcesem. Uratowane przed wojną i niechybną śmiercią pieski są już bezpieczne. Teraz czekają na nowy dom. Gdyby nie determinacja wolontariuszek z Gorzowa oraz pomoc Artura nie byłoby to możliwe. Gdy pieski dojdą już do siebie, pracownicy schroniska będą szukać im wspaniałych opiekunów, tak, aby otoczyć je miłością.

podinspektor Marcin Maludy

Rzecznik Prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gorzowie Wielkopolskim



